



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 30 października 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj w liturgii Ewangelia opowiada o spotkaniu Jezusa z Zacheuszem, zwierzchnikiem celników, w Jerychu (Łk 19, 1-10). W centrum tego opowiadania jest czasownik *szukać*. Zwróćmy uwagę: *szukać*. Zacheusz „chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest” (w. 3), a Jezus, gdy go spotkał, stwierdza: „Syn Człowieczy przyszedł *odszukać* i zbawić to, co zginęło” (w. 10). Zatrzymajmy się chwilę przy tych dwóch szukających się spojrzeniach – *spojrzeniu Zacheusza*, które szuka Jezusa, i *spojrzeniu Jezusa*, które szuka Zacheusza.

Spojrzenie Zacheusza. Jest on celnikiem, czyli jednym z tych Żydów, którzy zbierali podatki na rzecz rzymskich władców – zdrajcą ojczyzny – i czerpali korzyści z tej swojej pozycji. Dlatego Zacheusz był bogaty, zniechęcony przez wszystkich i wytykany jako grzesznik. Tekst mówi, że „był niskiego wzrostu” (w. 3), a tym samym być może czyni aluzję również do jego wewnętrznej małości, do jego miernego, nieuczciwego życia, ze wzrokiem ciągle opuszczonym w dół. Ale istotne jest to, że był mały. A jednak Zacheusz *chce zobaczyć Jezusa*. Coś go popycha do tego, żeby Go zobaczyć. „Pobiegł więc naprzód – mówi Ewangelia - i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić” (w. 4). Wspiął się na sykomorę – Zacheusz, człowiek, który nad wszystkim panował, ośmiesza się, wybiera drogę ośmieszenia się, żeby zobaczyć Jezusa. Zastanówmy się chwilę, co by było, gdyby na przykład minister gospodarki wyszedł na drzewo, żeby coś zobaczyć – naraża się na drwiny. I Zacheusz naraził się na drwiny, żeby zobaczyć Jezusa, ośmieszył się. Zacheusz przy swojej małości czuje potrzebę znalezienia

innego spojrzenia, spojrzenia Chrystusa. Jeszcze Go nie zna, ale oczekuje kogoś, kto by go uwolnił od jego kondycji – moralnie podłej – kto by go wyprowadził z bagna, w jakim się znajduje. To ma fundamentalne znaczenie – Zacheusz uczy nas, że w życiu nigdy nie jest wszystko stracone. Pamiętajcie, nigdy nie jest wszystko stracone, nigdy! Zawsze możemy zrobić miejsce pragnieniu rozpoczęcia na nowo, wyruszenia na nowo, nawrócenia się. I właśnie to robi Zacheusz.

Decydujący pod tym względem jest drugi aspekt – *spojrzenie Jezusa*. On został posłany przez Ojca, aby szukać tych, którzy się zagubili; i kiedy przybywa do Jerycha, przechodzi właśnie obok drzewa, na którym znajduje się Zacheusz. Ewangelia mówi, że „Jezus (...) *spojrzał w górę* i rzekł do niego: ‘Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu’” (w. 5). Jest to bardzo piękny obraz, bowiem skoro Jezus musi podnieść wzrok, oznacza to, że patrzy na Zacheusza z dołu. To jest historia zbawienia: Bóg nie spojrział na nas z góry, żeby nas upokorzyć i osądzić, nie; przeciwnie, uniżył się aż po umycie nam nóg, spojrział na nas z dołu i przywrócił nam godność. Tak więc skrzyżowanie spojrzeń Zacheusza i Jezusa zdaje się streszczać całą historię zbawienia – ludzkość ze swoimi nędzami szuka odkupienia, ale przede wszystkim Bóg z miłosierdziem szuka stworzenia, żeby je zbawić.

Bracia, siostry, pamiętajmy o tym – spojrzenie Boga nigdy nie zatrzymuje się na naszej przeszłości, pełnej błędów, ale patrzy z nieskończoną ufnością na to, czym możemy się stać. A jeśli czasami czujemy się osobami niskimi, nie dorastającymi do wyzwań życia, a tym bardziej Ewangelii, pogrążonymi w problemach i w grzechach, Jezus zawsze patrzy na nas z miłością; jak w przypadku Zacheusza, wychodzi nam na spotkanie, woła nas po imieniu, i jeśli Go przyjmujemy, przychodzi do naszego domu. A zatem możemy zadać sobie pytanie, jak patrzymy sami na siebie. Czy czujemy się nieodpowiedni, czy też właśnie wtedy, gdy czujemy się przygnębieni, dążymy do spotkania z Jezusem? A także, jak patrzymy na ludzi, którzy pobłądzili i trudno im jest podnieść się z pyłu swoich błędów? Czy jest to spojrzenie z góry, które osądza, pogardza, które wyklucza? Pamiętajmy, że wolno patrzeć na kogoś z góry tylko po to, żeby pomóc mu wstać – nic poza tym. Tylko w tym wypadku wolno patrzeć z góry. A my, chrześcijanie, mamy mieć spojrzenie Chrystusa, które ogarnia od dołu, które szuka tego, kto jest się zgubił, ze współczuciem. Takie jest i takie musi być spojrzenie Kościoła, zawsze, spojrzenie Chrystusowe, nie spojrzenie potępiające.

Módlmy się do Maryi, na której pokorę wejrzał Pan, i prośmy Ją o dar patrzenia w nowy sposób na siebie i na innych.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, świętując zwycięstwo Chrystusa nad złem i nad śmiercią, módlmy się za ofiary zamachu terrorystycznego, który w Mogadiszu spowodował śmierć ponad stu osób, w tym wielu dzieci. Oby Bóg nawrócił serca ludzi stosujących przemoc!

Módlmy się do zmartwychwstałego Pana również za tych – zwłaszcza młodych – którzy zginęli tej nocy w Seulu z powodu tragicznych skutków niespodziewanego naporu tłumy.

Wczoraj w Medellín, w Kolumbii, została beatyfikowana Maria Berenika Duque Hencker, założycielka Małych Sióstr Zwiastowania. Swoje długie życie, które zakończyło się w 1993 r., w całości poświęciła służbie Bogu i braciom, zwłaszcza małym i wykluczonym. Niech jej zapał apostołski, który pobudził ją do niesienia przesłania Jezusa poza granice jej kraju, wzmocni we wszystkich pragnienie uczestniczenia, poprzez modlitwę i miłosierdzie, w szerzeniu Ewangelii w świecie. Oklaski dla nowej błogosławionej, wszyscy!

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny grupy parafialne, stowarzyszenia, pojedynczych wiernych. W szczególności pozdrawiam, z Hiszpanii, wiernych z Kordoby i chór „Orfeón Donostiarra” z San Sebastián, który świętuje 125-lecie działalności; chłopców i dziewczęta z Ruchu Hakuna; grupę z São Paulo w Brazylii; indonezyjskich kleryków, zakonnice i zakonników mieszkających w Rzymie. Pozdrawiam uczestników sympozjum zorganizowanego przez światową sieć „Uniservitate” i LUMSA; a także dzieci pierwszokomunijne z Neapolu oraz grupy wiernych z Magrety, Nocera Inferiore i Nardò. A także chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Nie zapominajmy, proszę, w naszej modlitwie i w bólu naszego serca o udręczonej Ukrainie. Módlmy się o pokój, nie ustawajmy w tym!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!